

NUNCJUSZE – AGENCI PAPIESCY

Zdrajcy w sutannach (7)



Kontrreformację zaliczam do sił, które złożyły Polskę w grobie
Paweł Jasienica

Nuncjusze papiescy – nie można ich pominąć. Ci papiescy i habsburscy agenci działali tu, na miejscu, w Polsce, i sterowali episkopatem, klerem, a w szczególności jezuitami. Mieli tak wielką władzę, że m.in. w 1643 r. sami biskupi zażądali ograniczenia ich uprawnień, a nawet kontrolowania przez prymasa poleceń papieskich przesyłanych nuncjuszom.

Profesor Janusz Tazbir napisał, że **na sejmach „pojawiła się, poczynając mniej więcej od 1565 r., potężna grupa posłów i senatorów katolickich, prowadząca przeważnie politykę zgodną ze wskazaniami nuncjuszy i episkopatu”**. Realizowali cel Kościoła i Habsburgów: osłabienie Polski tak, aby nie mogła realizować własnej polityki, aby była zawsze zależna od cesarzy i papieży. Zaś prof. Andrzej Nowicki określił to bez ogródek: **„Za pośrednictwem nuncjusza papieskiego, a właściwie całej serii nuncjuszków papieskich, znaczna część wyższego duchowieństwa przechodziła na płatną służbę do wrogów państwa polskiego”**.

Legaci papiescy już w okresie procesów sądowych Kazimierza Wielkiego z Krzyżakami trzymali ich stronę, dawali popisy przekupstwa, fałszerstw, krzywoprzysięstwa i zdrady. Te procesy dały Kościołowi okazję do wyłudzenia od Polski ogromnych pieniędzy, osłabiania jej i utrzymywania w podległości papieżom. **Po pokoju toruńskim w 1466 r. Kościół nie uznał przynależności Prus, Warmii, Pomorza i Gdańska do Polski, bo uważał je za swoją (krzyżacką) własność, a polskie roszczenia za świętokradztwo**. To ukierunkowało wrogą politykę Kościoła wobec Polski na ponad wiek.

Potem celem Kościoła było zdławienie reformacji, podporządkowanie prawosławia, z tragicznymi dla Polski faktami: unią brzeską, krucjatą na Moskwę i powstaniem kozackimi oraz wciągnięciem nas do bezrozumnych wojen z Turcją i Szwecją. **Sceptycy niech pomyślą, że w XVII wieku WSZYSTKIE wojny Polska prowadziła z państwami innych wyznań!** Wraz z rozwojem kontrreformacji nuncjusze zdobyli sobie pozycję wyjątkową. Nuncjusz papieski był jedynym ambasadorem obcego państwa, z którym król mógł rozmawiać bez obecności któregoś z senatorów, i jako jedyny mógł też swobodnie poruszać się po Polsce w czasie elekcji króla.

Dodajmy, że 17 biskupów ordynariuszy było z urzędu senatorami, prymas z urzędu przewodniczył senatowi i był interreksem, królów Kościół oplótł pajęczyną kapelanów, spowiedników (najczęściej jezuitów) i sekretarzy, a taka sama sieć oplatała królowe i dzieci. Nie odstępowali ich niemal na krok! Kanclerzem lub podkanclerzem zarówno w Koronie, jak i na Litwie zawsze był biskup. Ale ten drugi, cywil, był wychowankiem jezuitów, a pilnowali go jeszcze spowiednik i kapelan. I jego żonę też! A każdy sejm rozpoczynał się mszą.

Zaden ze zdrajców w sutannach nie działał osobno – TO BYŁ SYSTEM. Kto się wyłamywał, był odsuwany od awansów, nie dostawał beneficjów. W końcu Kościół przestał dbać nawet o pozory. Nielojalnego biskupa pozbawiano jurysdykcji, czyli prawa sprawowania urzędu (np. Radziejowski), a nawet więziono (Święcicki, A.Ch. Załuski). Zdarzało się, że biskupów wsadzała do więzień Rosja (A.S. Załuski, prymas

Potocki, Sołtyk, J.A. Załuski. Zieliński w więzieniu zmarł), ale – co ciekawe – robiła to zawsze wtedy, gdy była sojusznikiem Kościoła i wraz z nim działała na szkodę Polski. A więc nie przeszkadzało to owocnej współpracy. Natomiast uwięzienie biskupa przez polskie władze – choćby jawnego zdrajcę lub mordercę – było niemożliwe!

Koordynowali ten system nuncjusze, nadzorowali jezuici. Toteż **o polityce polskiej decydowano naprawdę na dworze papieża w Rzymie**. A że Kościół był sojusznikiem Habsburgów, zaś nuncjusze byli najczęściej agentami niemieckimi, to **de facto Polska była również podporządkowana interesom niemieckim**.

Godna szczególnej uwagi Polaków jest współpraca z Rosją pięciu ostatnich przed rozbiorami nuncjuszy, bo szkodzili Polsce na wszelkie możliwe sposoby i blokowali reformy. Przy każdej próbie wprowadzenia zmian nuncjusze oskarżali i zaciekle atakowali jakobinów. W 1780 r. np. nuncjusz Archetti (patrz niżej), we współpracy z ambasadorem Rosji, uniemożliwił uchwalenie kodeksu Zamojskiego. Od 1789 r. polityka papieska była całkowicie podporządkowana jednemu głównemu celowi: utopieniu we krwi Wielkiej Rewolucji Francuskiej i przywróceniu władzy Bourbonów. Celem w Polsce stało się stłumienie powstania kościuszkowskiego. Czy mogło być inaczej, skoro w czasie powstania wieszano zdrajców biskupów i księży?



Ludwik de Silves – legat papieski, który wyklął Związek Jaszczurczy za bunt przeciwko Krzyżakom. Wkrótce, w **1455 r., papież Kalikst III wyklął Związek Pruski i jego sojuszników, a więc i Polskę**.



Geronimo Lando – legat papieski, przysłany w czasie wojny trzynastoletniej na sejm w Piotrkowie w 1462 r. w celu obrony Krzyżaków. Rozwodził się szeroko nad słuszością sprawy Krzyżaków, potępiając Polaków. Oto jego słowa: **„Lepiej by było, żeby trzy państwa (takie jak Polska) zginęły, niż gdyby chociaż jedno z praw Stolicy Apostolskiej zostało nadwerżone!”**. Wywołały one oburzenie. Do tego przejęto jego listy do Krzyżaków. Okazały się dowodem współpracy papieża z Krzyżakami przeciwko Polsce. Jan Ostroróg wypomniał nuncjuszowi te „mediacje” i zarzucił mu, że **„udaje tylko pojednawcę, a jest niepokoju podpalaczem”**. Lando usiłował też mediować w sporze o obsadę diecezji krakowskiej, ale Kazimierz Jagiellończyk nie ustąpił.



Rudolf von Rudesheim – legat papieski, który doprowadził do wstrzymania działań wojennych w wojnie 13-letniej, dzięki czemu zakon krzyżacki, powalony już na kolana, uniknął likwidacji, a Kazimierz Jagiellończyk nie zdołał wcielić Prus do Polski. Mimo to papież, wrogowie Polski, przez następne 100 lat nie chcieli uznać pokoju toruńskiego i mogli rościć sobie pretensje do ziem zakonu. Papieżowi zależało w tym momencie na odciążeniu Polski od dobijania Krzyżaków i skłonieniu króla do najeżdzu na Czechy.



Baltazar z Piscii – legat, który w 1478 roku, w czasie „wojny papieża” wywołanej przez biskupa Tungena, wyklął króla Kazimierza Jagiellończyka i jego syna Władysława, króla Czech, i wyłączył ich z Kościoła

za przeszkadzanie królowi Węgier Maciejowi Korwinowi w wojnie z Turkami. Zwolnił też Krzyżaków i mieszkańców Prus z przysięgi wierności złożonej królowi polskiemu. O zdjęcie klątwy król musiał zabiegać w Rzymie. Uniemożliwiło mu to likwidację zakonu krzyżackiego z powodu „wojny papiej”, za bunt Krzyżaków przeciwko suwerenowi, królowi polskiemu.



Zachariasz Ferreri – legat. W roku 1520, w czasie wojny z Krzyżakami, kiedy ich kapitulacja była kwestią dni, wymógł na Zygmuncie Starym rozejm. Działal w interesie Kościoła i Niemiec. Zakon uszedł zagłady, a za 250 lat Prusy zainicjowały rozbior. 14 kwietnia 1521 r. na cmentarzu przy kościele św. Janów w Toruniu Ferreri w asyście dwóch polskich biskupów usiłował spalić książki i kukłę Lutra. **Torunianie trzech biskupów obrzucili kamieniami i zmusili do ucieczki.** Gdzie te chłopcy?!



Luigi Lippomano – pierwszy stały nuncjusz papieski w Polsce (1555–1558), agent niemiecki. Zwalczał reformację, starał się z poparciem kardynała Hosego rozpalić w Polsce stopy inkwizycji. W czasie pierwszej audiencji z katolickim miłosierdziem **radził Zygmuntowi Augustowi, aby ściął ze dwudziestu najzacniejszych protestantów.** Zaszczuł i doprowadził do śmierci tolerancyjnego biskupa Drohojowskiego.

Gdy sejm w roku 1556 odebrał Kościołowi sądy nad heretykami świeckimi, Kościół wymyślił sprawę o „świętokradztwo”. To zbrodniarz Lippomano wszczął w Sochaczewie proces o profanację hostii. Skazano Polkę Dorotę Łazęcką i czterech Żydów.

Król nie zatwierdził wyroku, ale podkanclerzy biskup Przerębski sfalszował dekret królewski. Łazęcką spalono na stosie, a Żydów zamęczono. Goniec królewski nie zdążył. Ten katolicki mord sądowy „uświetnił” kościelny synod w Łowiczu. Zbrodniarzowi biskupowi Przerębskiemu włos z głowy nie spadł. Toteż Lippomano był powszechnie zniechęcony w Polsce.



Giovanni Francesco Commendone – nuncjusz (1563–1565 i 1571–1573), szpieg niemiecki i papieski. Zwiedził całą Polskę, a opisy wojska i twierdz przysyłał Niemcom i papieżowi. Te listy zachowały się. Znakomity dyplomata, szuja i krętacz. Jego prawą ręką był biskup Karnkowski, późniejszy prymas. Dwukrotnie z pomocą Hosego uniemożliwił prymasowi Uchańskiemu zwołanie synodu narodowego, co mogło doprowadzić do utworzenia Kościoła narodowego w Polsce. Mimo to potrafił przekonać Uchańskiego do pozostania przy katolicyzmie. Chciwy, obiecankami pomocy w odzyskaniu spadku po królowej Bonie wyłudził od Zygmunta Augusta pensję roczną 2 tys. dukatów. A jednocześnie w listach doradzał papieżowi „*oziębłe poczynać sobie*” w tej sprawie.

Jego działalność została wykryta i ujawniona na sejmie w roku 1565 przez Jakuba Ostroroga i Mikołaja Siennickiego, który wypowiedział wtedy dumne zdanie: „**Polak nie będzie niewolnikiem papieskim**”. Gdzie podziła się ta duma Polaków? Powiedział też, że **prawo watykańskie (kanoniczne) jest prawem cudzoziemskim i jako cudzoziemskie nie może obowiązywać Polaków, których może obowiązywać**

tylko prawo polskie. Po 450 latach warto to teraz przypomnieć polskim politykom. Commendone został z Polski wyproszony.

Wyrazem pogardy Kościoła dla Polaków było ponowne po kilku latach przysłanie tego szpiega i papiesko-niemieckiego agenta do Polski. Tym razem, jako legat, miał zadanie wciągnąć Polskę do wojny z Turcją. Ale nawet naturalne warunki postawione przez króla, tj. rezygnacja Niemiec z pretensji do Prus, zwrot przez Habsburga hiszpańskiego posagu Bony i sum neapolitańskich oraz pomoc finansowa w wojnie i wspólna akcja państw chrześcijańskich, okazały się dla Niemców i papieża zbyt wygórowane. Pomijając fakt, że król nie chciał wojny, jasne jest, że **Kościół do spółki z Niemcami chciał po prostu skierować na Polskę atak turecki.** Król polski słusznie uważał, że Turcji można bardziej wierzyc niż Niemcom i papieżom.

Wobec tego nuncjusz usiłował zorganizować prywatną magnacką wyprawę, która spowodowałaby kontratak Turcji na Polskę.



Vincenzo Portico (1567–1573)

– agent niemiecki, zabiegał o sukcesję tronu polskiego dla Habsburgów i wciągnięcie Polski do wojny z Turcją. Zwalczał reformację.



Vincenzo Laureo (1573–1577)

– agent niemiecki, inspirator zamachu Uchańskiego w celu wprowadzenia Niemca, cesarza Maksymiliana Habsburga,



Stefan Batory

na polski tron. Nie uznawał Stefana Batorego za króla nawet po koronacji, a w ślad za nim większość biskupów. Niemcy zawarli nawet z Moskwą układ o rozbiórze Polski! Litwa miała przypaść Moskwie, Polska – Habsburgom. Od wojny i rozbioru uratowała Polskę śmierć cesarza Maksymiliana. Rozpętali jednak wojnę domową z Gdańskiem oraz z Rosją o Inflanty. Skorzystały jak zwykle Prusy. Papież uznał Batorego dopiero po śmierci Habsburga.

Prof. Czesław Nanke napisał, że Lauro *„posuwał się w tym (służbie Niemcom) tak daleko, że skompromitowany musiał opuścić Polskę”*.



Giovanni Andrea Caligari (1577–1581)

– zwywał Batorego do złamania pokoju religijnego, co groziło wojną domową. Prof. Tazbir napisał, że Caligari *„zaklinał króla, aby raczej poświęcił wojnę, królestwo i życie własne, niż zgodził się na uszczuplenie chwały bożej”*. Na szczęście ten ziejący nienawiścią Włoch wszedł w ostry konflikt z biskupami, którym zarzucał (słusznie zresztą) utrzymywanie kochanek, symonię i obojętność religijną.



Antonio Possevino – legat papieski, jezuita. W czasie wojen Batorego z Moskwą car Iwan Groźny w obliczu klęski zaczął mamić Kościół papieski wizją przejścia Rosji na katolicyzm i udziału w wojnie z Turcją. Papież wysłał więc Possevina z misją do Moskwy. Pośredniczył on w rokowaniach pokojowych, niestety – ze szkodą dla Polski. Batory mógł uzyskać w Jamie Zapolskim znacznie lepsze warunki rozejmu, ale **Polsce**

zaszkodził jak zwykle Kościół. Papież – wobec oszukańczej gry Moskwy w sprawie przejścia na katolicyzm i wojny z Turcją – wykazywali się istic dziecięcą naiwnością i tracili poczucie rzeczywistości. Zamiast większych ustępstw terytorialnych na rzecz Polski Rosja obiecała... nawrócenie. Skutek był oczywisty. Po zawarciu pokoju Moskwa wykręciła się sianem. Zawiedziony Rzym zmienił politykę i mamił teraz Polskę subwencją 25 tys. dukatów miesięcznie na kolejną wojnę z Moskwą po śmierci cara. **Znowu Polska miała bić się o to, co Kościół jej zmarnował**. Plany wojny religijnej upadły z chwilą śmierci Batorego. Ale za 25 lat nadarzyła się okazja. Ruszyła polska krucjata na Moskwę. Zapłaciliśmy za to rozbiorami.

Possevino został odwołany z Polski, bo papież chciał osadzić na tronie polskim Niemca Habsburga. Znał jednak dobrze Zygmunta Wazę, późniejszego króla Polski. To Possevino podsunął Wazie jezuitę Gołyńskiego na spowiednika, a potem wpoił mu przekonanie, że jego obowiązkiem jest wojna z Turcją. Na nieszczęście Polski.



Hannibal di Capua (1586–1591) – agent niemiecki. O nim z kolei prof. Nanke pisze, że *„oddął się całą duszą na usługi Habsburgów”*. Niemcy zapewniali go, że *„usługi świadczone domowi austriackiemu nie pozostaną bez nagrody”*, zaś prof. Tazbir uznał, że *„stanowił on rodzaj łącznika pomiędzy dworem wiedeńskim a episkopatem polskim”*. Jego listy zostały przejęte przez Zamojskiego i niewiele brakowało, aby w ślad za poprzednimi niemiecko-papieskimi szpiegami

i on musiał opuścić Polskę. Porozumiał się jednak z Zygmuntem III.

Czynnie popierał kandydaturę Maksymiliana Habsburga na tron Polski, jednak po umocnieniu się Wazy na tronie poparł go jako katolika. Wraz z jezuitami szczerzył króla do samobójczych zamiarów odzyskania tronu luteranckiej Szwecji w nadziei na jej rekatolizację i zwalczał zaciekle konfederację warszawską. Doprowadzili do tego, że król – wbrew zaprzysiężonej tolerancji religijnej – obsadzał stanowiska wyłącznie katolikami. W interesie Habsburgów nuncjusz rękoma biskupów zablokował na sejmie w 1589 roku projekt uporządkowania elekcji królów Polski. Zbrodniarz kardynał Hosa położył podwaliny kontrreformacji, a Hannibal i jezuita dali jej impuls. „*Rzeczpospolita laźła w bagno*”, jak słusznie napisał Paweł Jasienica.



Klemens VIII

pojmanego w bitwie pod Byczyną. Zabiegi legata dały efekt: Zygmunt III wypuścił jeńca, nie uzyskując nic w zamian. Jak zawsze – **Kościół wystawił Polskę do wiatru, działając w interesie Niemiec.** I to wtedy, gdy Niemców pobiliśmy.

⊙ ⊙ ⊙

⊙ ⊙ ⊙
Ippolito Aldobrandini – legat papieski (1588–1589), przyszły papież Klemens VIII. Przybył do Polski, by doprowadzić do układu z Habsburgami. Przywiózł brewe Sykstusa V, w którym papież zabiegał o wypuszczenie z niewoli arcyksięcia Maksymiliana,

Germanico Malaspina – nuncjusz w latach 1592–1598, agent habsburski, wraz z jezuitami podsycił nadzieje Zygmunta III na rekatolizację Szwecji. Wikłał tym Polskę w trwające półtora wieku niepotrzebne wojny, w tym potop i wojnę północną. Doszło do tego, że był w Szwecji głównym

doradcą Zygmunta i miał go koronować, co dla tamtejszych luteranów było kamieniem obrazy i prowokacją. Toteż wybuchło powstanie i Szwedzi Wazę zdetronizowali. Wywołał też ośmioletni konflikt o obsadę biskupstwa wileńskiego. To jeden z twórców tragicznej dla Polski unii brzeskiej. Został potem nuncjuszem w Wiedniu. Kiedy kardynał Andrzej Batory, biskup warmiński, podjął starania o tron Siedmiogrodu, zdradził go i doprowadził do zamordowania.

⊙ ⊙ ⊙

Klaudiusz Ragnoni (1598–1606) – gorący zwolennik interwencji w Moskwie. Próbował realizować mrzonki papieży o katolicyzacji Rosji i rekatolicyzacji Szwecji. W tym celu jezuci Piotr Skarga i Pakosz Gołyński omotali Zygmunta III Wazę.

⊙ ⊙ ⊙

Francesco Simonetta (1606–1612) – rośl fantastyczne mrzonki o katolicyzacji Rosji i wraz z jezuitami pchał króla do krucjaty na Rosję.

⊙ ⊙ ⊙

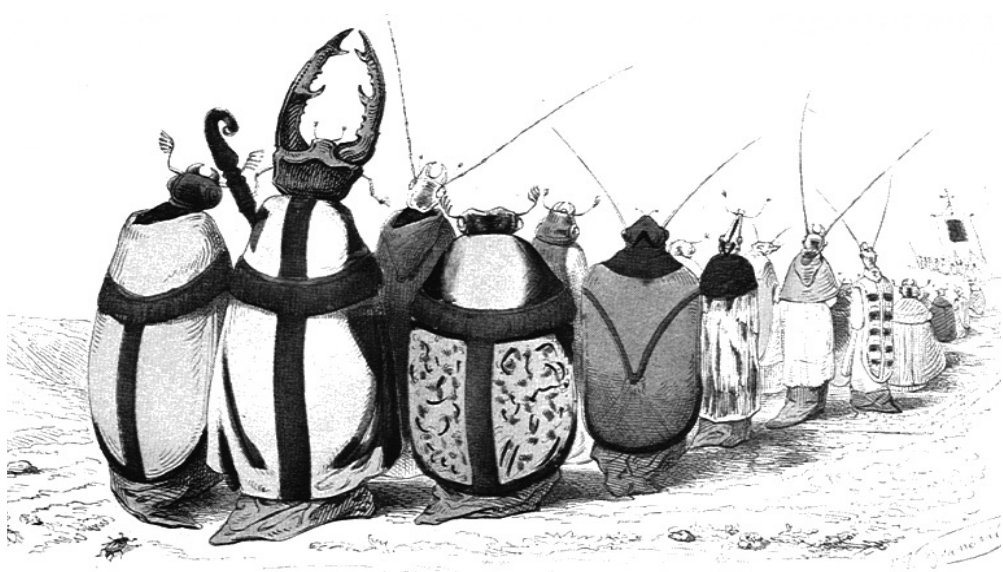
Leliusz Ruini (1614–1621) – agent niemiecki i papieski, podsyczał mrzonki Zygmunta III o odzyskaniu tronu Szwecji. Papieżowi i Habsburgom chodziło o odciągnięcie Szwecji z Niemiec i roli o rekatolicyzacji luterskiej Szwecji.

⊙ ⊙ ⊙

Cosmus de Torres (1621–1627) – kontynuował zadania poprzednika. Za mrzonki Kościoła i Habsburgów Polska zapłaciła ruiną kraju i utratą Inflant.

⊙ ⊙ ⊙

Honoratio Visconti (1630–1636) – kiedy Władysław IV w obliczu całkowitej



klęski unii brzeskiej zmuszony był uznać istniejącą hierarchię prawosławną, Visconti spowodował, że papież nie uznał tej decyzji króla i wezwał biskupów unickich i katolickich do obrony praw Kościoła, naruszonych przez króla.



Giovanni de Torres (1645–1652) – sprzeciwiał się uznaniu przez sejm w 1650 roku. ugody zborowskiej z Chmielnickim. W tym celu zmobilizował biskupów, polskich senatorów. Nie do przyjęcia dla Kościoła była likwidacja unii brzeskiej i przyznanie hierarchom prawosławnym czterech miejsc w senacie. Opór Kościoła na nowo rozpalił wojnę domową, a Kozacy szukali poparcia w Rosji. Skończyło się wyniszczeniem Polski, utratą Zadnieprza i Kijowa oraz wzmocnieniem Rosji.



Pietro Vidoni (1652–1660) – blokował w senacie przy pomocy biskupów senatorów ugodę hadziacką z Kozakami. W czasie potopu schronił się z Janem Kazimierzem na Śląsku. Forsował zabiegi o pomoc Habsburgów i niekorzystne traktaty z nimi, w tym zapewniający im tron przy poparciu magnatów na przyszłej elekcji po Janie Kazimierzu.



Antonio Pignatelli (1660–1668) – późniejszy papież Innocenty XII (1691–1700). Gdy Jan Kazimierz – zrażony antypolskimi poczynaniami Habsburgów, którzy na mocy traktatu z 1657 r. uważali tron Polski za swój – przeszedł do obozu francuskiego i zaczął forsować elekcję *vivente rege* kandydata francuskiego Pignatelli, wraz z posłem

habsburskim podsycal opozycję, co doprowadziło do wojny domowej – rokoszu Lubomirskiego.

O jego stosunku do Polski świadczy fakt, że będąc papieżem, podtrzymał decyzję Aleksandra VIII o zredukowaniu subsydiów dla Polski na wojnę z Turcją o 90 proc.! Było wszak po odsieczy wiedeńskiej, polski Murzyn zrobił już swoje. Ten kabotyn kazał wyposażać pomniki w listki figowe, zamalowywać nagość na obrazach i zamknął teatry w Rzymie.



Galeatius Marescotti (1668–1670) – przy pomocy podkanclerzego biskupa Olszowskiego czynił uwieńczone powodzeniem starania o wciągnięcie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w orbitę wpływów Habsburgów. W tym celu skojarzyli małżeństwo króla z córką cesarza Ferdynanda III Habsburga. Olszowski za tę „usługę” zapewnił sobie roczną pensję od Habsburgów – 6 tys. talarów.

Wobec powrotu w zależność od Habsburgów, szkodliwego dla polskiej racji stanu po doświadczeniach za Wazów, prymas Prażmowski odmówił udzielenia królowi ślubu. Udzielił go właśnie Marescotti.

Marescotti i polscy agenci Habsburgów w sutannach podsycali nienawiść rodzinną pomiędzy Wiśniowieckimi a Sobieskimi, spowodowaną procesem spadkowym. To dzięki nim król i hetman nie potrafili wznieść się ponad rodzinne waśnie, nawet w obliczu zagrożenia tureckiego.



Francesco Buonvisi (1672–1675) – przybył do Polski w jasno określonym celu

– mediować w konflikcie wewnętrznym i wciągnąć Polskę do wojny z Turcją, aby odciążyć Habsburgów drugim frontem. Partia francuska pod przewodnictwem biskupa Prażmowskiego i Sobieskiego dążyła do detronizacji związanego z Habsburgami króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego i do zmiany polityki na profrancuską. Po misji w Polsce Buonvisi został nuncjuszem papieskim w Wiedniu, najważniejszej dla papieża stolicy europejskiej. Po elekcji Sobieskiego utrudniał królowi ruchy w Rzymie i w Wiedniu, bo w pierwszych latach panowania król był związany z Francją. Był jego osobistym wrogiem i jednym z twórców Ligi Świętej – nieszczęsnego dla Polski sojuszu antytyrckiego.

⊙ ⊙ ⊙

Francesco Martelli (1675–1681) – agent niemiecki i papieski, czynił wszystko, aby nie dopuścić do zakończenia wojny Polski z Turcją. Ambasador Francji nazywał go „lokajem Habsburgów”. Chodziło o odciążenie Austrii i osłabienie Polski. Wraz ze zdrajcą biskupem krakowskim Trzebieckim i wieloma innymi biskupami, wykorzystując pieniądze niemieckie (pruskie i habsburskie), spiskował przeciwko królowi Janowi III. Zmusili go do potwierdzenia traktatu welawsko-bydgoskiego, uniezależniającego Prusy od Polski. Kościół znowu roił mrzonki o unii z Cerkwią rosyjską i dlatego zabiegał o zawarcie z Rosją niekorzystnych dla Polski układów. Kościół katolicki popierał Rosję przeciwko Polsce!

⊙ ⊙ ⊙

Opicio Pallavicini (1680–1687) – agent niemiecki i papieski, wróg Jana III, jeden

z organizatorów opozycji przeciw królowi. Podobnie jak Martelli czynił wszystko dla utrzymania Polski w stanie wojny z Turcją. Koszty wojny miała ponieść, oczywiście, Polska. W obliczu zagrożenia Wiednia subsydia jednak się znalazły. Po zwycięstwie pod Wiedniem wraz z dyplomacją austriacką przeciwdziałał wszelkim próbom wzmocnienia Polski i zbliżeniu z Francją. Cel był niezmienny: utrzymać Polskę w Lidze Świętej i w stanie wojny z Turcją – w interesie papieża i Habsburgów. Lubomirski ostrzegał Jana III, że Pallavicini „*jest to wielki calej Rzeczypospolitej i imienia JKM nieprzyjaciel i domowy szpieg*”.

⊙ ⊙ ⊙

Giacomo Cantelmi (1686–1696) – jego zadaniem było utrzymanie Polski w Lidze Świętej. Kiedy Sobieski przejął korespondencję spiskowców m.in. z Rzymem i – mając te dowody zdrady – przystąpił na sejmie w 1689 r. do rozprawy z opozycją, Cantelmi spowodował, że specjalista od szyfrów Hacki nagle nie potrafił ich odczytać, mimo że zrobił to już wcześniej. Cóż dziwnego, Hacki był... opatem oliwskim, kolejnym zdrajcą w sutannie. Król konfrontację przegrał, a sejm został zerwany. Wojna domowa wisiała na włosku.

⊙ ⊙ ⊙

Giovanni Antonio Davia (1696–1700) – patronował pogwałceniu elekcji księcia Conti na króla Polski. Na polecenie Rzymu popierał Niemca Augusta II. Naprędce wydał zaświadczenie o katolickiej prawowierności Sasa, świeżo przechrzczonego na katolicyzm. Ceną była obietnica przejścia luterkańskiej Saksonii na katolicyzm. Ani

August II, ani jego następcy tej obietnicy nie dotrzykali.



Juliano Piazza (1706–1708) – popierał uzurpatora Augusta II przeciwko Stanisławowi Leszczyńskiemu. Po brewe z 1705 r., którym papież Klemens XI (wg prof. Jarochowskiego) zakazał polskim biskupom koronacji Leszczyńskiego, aresztował biskupów Świącickiego i Załuskiego i odstawił ich do Rzymu. Świącicki za obwołanie królem Leszczyńskiego spędził 2,5 roku w papieskim więzieniu. Brewe to przyjęto w Polsce z oburzeniem, a czyn nuncjusza – jako skandaliczne mieszanie się papieża w sprawy Polski.



Geronimo Grimaldi (1712–1721) – podsycał nienawiść wyznaniową w Polsce. Zakulisowymi działaniami doprowadził do ograniczenia praw protestantów i prawosławnych na Sejmie Niemym w 1716 r., kiedy to nakazano zburzenie wszystkich kościołów protestanckich wzniesionych po roku 1674, zabroniono remontowania istniejących i budowy nowych oraz zakazano odprawiania w nich nabożeństw. Dało to Rosji i Prusom pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski pod pozorem obrony praw protestantów i prawosławnych. W 1718 r. usunięto z sejmu ostatniego posła protestanta.



Vincenzo Santini (1721–1727) – kontynuował politykę poprzedników – wtrącania się w wewnętrzne sprawy Polski i podsycał nienawiści religijnej. W 1724 r. jezuita sprowokowali „tumult toruński” („FiM” 48/2006). Ta polityka wywołała na sejmie

w 1726 r. żądania ograniczenia uprawnień nuncjusza. Santini potępił te żądania, a sejm domagał się usunięcia go z Polski. Spór zakończyła jego śmierć.



Camillo Paulucci (1727–1738) – zawarł za Augusta III Sasa ostatni konkordat Rzeczypospolitej szlacheckiej z Rzymem. Kontynuował politykę poprzedników. W roku 1736 sejm pozbawił protestantów i prawosławnych praw publicznych, a nawet zwoływania synodów. Rosja i Prusy zacierały ręce...



Angelo Maria Durini (1767–1772) – torpedował wszelkie próby reform. Współpracował w tym dziele z ambasadorami rosyjskimi. Stanisław August domagał się odwołania go z Polski, a on w rewanżu skłamał króla w Rzymie. W raportach do Rzymu oczerniał reformatora polskiej edukacji pijara Konarskiego, jakoby ze szkół pijarów wychodziła młodzież bez śladu pobożności i znajomości katechizmu. Jakbyśmy słyszeli Romka G.



Visconti – nuncjusz papieski w Wiedniu. Po I rozbiórce wyraził w Austrii zgodę na redukcję świąt kościelnych w Galicji i nakazał tamtejszym polskim władzom kościelnym zwracać się we wszystkich sprawach do nuncjatury w Wiedniu.



Giacomo Garampi (1772–1776) – przeciwdziałał utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej. Szukał w tym pomocy u rosyjskiego ambasadora Stackelberga. Ten jednak... poparł starania króla Stanisława Augusta.



Pius VI

Wobec tego Garampi przekupił posłów i usiłował wstrzymać decyzję o utworzeniu KEN. Kiedy to nic nie dało, usiłował podporządkować KEN biskupom i zachować kler jako nauczycieli. Tak Kościół nie chciał wypuścić z rąk monopolu w edukacji (ogłupianiu) Polaków.

◎ ◎ ◎

Giovanni Andrea Archetti (1776–1783)

– we współpracy z Rosją uniemożliwił

w roku 1780 uchwalenie Kodeksu Zamojskiego, czyli mającej szanse powodzenia próby naprawy Polski. W tym celu zmobilizował cały kler, który indywidualnie wpłynął na posłów. Archetti był tak aktywny i skuteczny, że nawet ambasador rosyjski Stackelberg mógł pozostawać w drugiej linii i nie musiał brudzić sobie rąk ani wydawać pieniędzy. Archettiego przestrzegali nawet sam papież: „(...) *by porozumienie i łączenie się nasze z państwem heretyckim nie wyszło tam niepotrzebnie na jaw z naszą szkodą, jakkolwiek takimi krokami postępuje się nieraz Opatrzność*”.

Przeszkadzał w działalności KEN, a Hugona Kołłątaja, rektora i reformatora Akademii Krakowskiej, oczerniał w Rzymie. Domagał się poddania Akademii Kościołowi i mianowania profesorami wyłącznie duchownych (z wyjątkiem medycyny).

◎ ◎ ◎

Fernando Saluzzo (1784–1794) – jego doradcą był zdrajca biskup Skarszewski. Realizował politykę papieską zdławienia Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W raportach do papieża Saluzzo nazywał Piatollego i Kołłątaja „jakobinami i złymi duchami króla”. Obalenie Kołłątaja (szczególnie nienawidził go Skarszewski) i reformatorów uważał za swoje najpilniejsze

zadanie. Protestował przeciwko przeznaczeniu dochodów z diecezji krakowskiej na wojsko polskie i spowodował, że papież zabronił przeznaczenia tych pieniędzy na wojsko. Naciskał na króla, aby przystąpił do targowicy. Przekazał targowicy błogosławieństwo papieża Piusa VI: „(...) *aby utworzenie konfederacji stało się początkiem niewzruszonej spokojności i szczęścia Rzeczypospolitej*”.



Lorenzo Litta – ostatni nuncjusz papieski w Polsce (1794–1796). Wszystkimi siłami dążył do stłumienia powstania kościuszkowskiego. Kościół bał się, że powstanie może zagrozić religii katolickiej. Utwierdziło go w tym przekonaniu powieszenie zdrajców biskupów – Kossakowskiego i Massalskiego. To Litta, grożąc Kościuszcze klątwą, uchronił zdrajcę biskupa Skarszewskiego od stryczka. Po upadku powstania wystarał się o brewe papieża Piusa VI, potępiające powstanie i nakazujące biskupom, aby w swoich diecezjach zwywali ludność do posłuszeństwa Prusakom.

W roku 1796 papież Pius VI zlikwidował nuncjaturę apostolską w Polsce. Nie była już potrzebna.



Kościół a zbrodnie rozbiorów – Kościół nie potępił I rozbioru ani nawet słowem nie zaprotestował. Kiedy arcykatolicka cesarzowa Maria Teresa zwróciła się do papieża z wątpliwościami co do udziału Austrii w rozbiorze, „*Ojciec Święty, któremu Polacy zawsze ślepo wierzyli, pospieszył jej odpowiedzieć w imieniu nieba i ziemi, że inwazja i rozbiór były nie tylko właściwe politycznie, ale i w interesie religii; że w Polsce Moskale mnożą się niebывале; że wprowadzają tam po kryjomu religię schizmatyczną; i że dla duchowego dobra Kościoła*

było konieczne, ażeby dwór wiedeński rozciągnął swe panowanie możliwie daleko” (wg Lelewe-la). Toteż nie zaprotestował nikt w Europie.

W I rozbiorze część kilku diecezji zagarnęli zaborcy. Polscy biskupi natychmiast złożyli im przysięgi wierności. Nadal jednak **ci biskupi zasiadali w polskim senacie i jednocześnie wysługiwali się Rosji, Prusom i Austrii**. To te „zastugi Kościoła dla Polski”.

Piętnaście lat później mużułmańska Turcja zażądała wycofania wojsk rosyjskich z Polski i wszczęła wojnę z Rosją, co dało Polsce cztery lata wytchnienia. A papieże i Habsburgowie myśleli tylko o tym, żeby Turcji odebrać i skatolicyzować kolejne prowincje oraz jak stłumić Wielką Rewolucję Francuską.

Utopienie we krwi rewolucji i przywrócenie we Francji władzy Bourbonów było od 1789 roku nadrzędnym celem Kościoła. Papież VI montował kolejne koalicje, których filarami była Austria, potem Prusy, wreszcie... prawosławna Rosja! Nikt nie idzie na wojnę dla idei – muszą być zdobycze. Na Francji nie były możliwe, toteż zapłacono Polską. **Brewe dziękczynne papieża Piusa VI z 25.02.1792 roku, skierowane do Katarzyny II**, w którym nazywa ją „heroiną stulecia” i sławi jej wcześniejsze podboje (a wśród nich I rozbiór Polski), **jest oczywistym błogosławieństwem pierwszego pogrzebu Polski**. Toteż tak zachęcona Rosja za trzy miesiące rozpoczęła wojnę z Polską, a w 1793 r. przystąpiła do I koalicji antyfrancuskiej. W wojnie nie wzięła udziału, bo była zajęta II rozbiorem Polski. Półtora roku później Polski już nie było. To dzięki papieżowi nikt w Europie nie zaprotestował przeciwko zbrodni rozbiorów.

To papieże mianowali kolejnych prymasów Polski według życzeń Rosji (Ostrowski,

Podoski, Poniatowski, Skarszewski), i to w czasie, gdy prymas – jako przewodniczący senatu – miał ogromną władzę polityczną. To papież Pius VI zabronił użycia dochodów diecezji krakowskiej na tworzenie wojska polskiego, o czym zdecydował sejm. Więc zabrakło i czasu, i pieniędzy na odrodzenie polskiego wojska. **To ten papież pobłogosławił targowicę, życząc zdrajcom**, „(...) aby stworzenie konfederacji stało się początkiem niewzruszonej spokojności i szczęścia Rzeczypospolitej”. To on wspomnianym brawe do Katarzyny II dał przyzwolenie na likwidację Polski, a wydał jeszcze jedno – potępiające powstanie kościuszkowskie i nakazujące biskupom, aby w swoich diecezjach wzywali ludność do posłuszeństwa Prusakom.

To biskupi katolicycy byli wśród głównych aktorów na sejmach rozbiorowych. W 1773 r. biskup Młodziejowski jako kanclerz był organizatorem tego sejmku, a płomienne mowy Massalskiego za rozbiorem przyniosły Kościołowi miano „czwartej potencji rozbiorowej”. Prymas Ostrowski przewodniczył senatowi i podpisywał traktaty rozbiorowe. „Sejm hańby” w 1793 r. w Grodnie organizował targowicki podkanclerz biskup Skarszewski, a biskup Kossakowski pomagał Sieversowi w doborze posłów, przekupywał ich rosyjskim złotem i przemawiał za rozbiorem. Massalski piał przy tym „o nieograniczonej ufności we wspaniałomyślność cesarszej”. „Sejm hańby” zakończono mszą dziękczynną. Życiorysy tych zdrajców przedstawiliśmy w numerach 6 i 7/2007 „FiM” – „PZPR – Platni Zdrajcy, Pacholki Rosji w sutannach”, cz. I i II.

Po kolejnych rozbiorach wszyscy biskupi ochoczo składali przysięgi wierności zaborcom.



Przedstawiliśmy tu tylko wierzchołek góry zdrady odzianej w **sutannę, czyli mundur**

funkcjonariuszy obcego państwa. Przedstawione fakty i daty każdy może zweryfikować. Pozwoliliśmy sobie odbrązowić „świętobliwych”, „niepokalanych”, „zasłużonych” i napisać, jak się **NAPRAWDĘ** rzeczy miały – nazwać agenta agentem, zdrajcę zdrajcą, pacholka pacholkiem, kanalię kanalią, łotra łotrem, szubrawka szubrawcem. Pisząc o tych zdrajcach w sutannach, grabarzach Polski, pozwoliliśmy sobie użyć języka Kościoła (patrz: Erazm Ciołek, moratorium papieża Klemensa VII oraz język szamboradyja).

Nie wymyśliliśmy niczego nowego, tylko odsłoniliśmy zamiatane pod dywan przez kuriewnych fałszerzy historii ustalenia wielu polskich badaczy. Pokazaliśmy, że historii Polski można się niemal uczyć na życiorysach tego tłumy „świętobliwych” zdrajców w sutannach.

Odrażające jest to, że Kościół stworzył cały system wybielania życiorysów umundurowanych na czarno łotrów i zdrajców. Wynoszą ich nawet na ołtarze i każą się do nich modlić, za co jeszcze biorą pieniądze. Kościół daje tym dowód, że zdrada jest dla niego chlebem powszednim i będzie to czynił dalej. Czy przypadkiem jest masowe donosicielstwo księży w czasach PRL-u? Zgraja łotrów chyba nie widzi w donosicielstwie niczego naganego. Pod warunkiem, że donoszą... **NAM!**

Bezczelność doprowadzili do zenitu, ze zdrady zrobili cnotę, bo jednego z czołowych zdrajców Polski zrobili... jej patronem! Za tego, św. Stanisława czasów, pisać potrafił tylko kler, ale nawet kronikarz w sutannie nie mógł użyć innego słowa, jak **TRADITOR** – zdrajca. Jak widać, ten patron nie spisał się, nie uchronił Polski przed rozbiorami. Zawiodła też „Opiekunka”. To wierzącym powinno dać

do myślenia: czy to aby nie dowód, że patron jednak był zdrajcą, a oni są po prostu ofiarami prymitywnego oszustwa... Z pewnością nie spisał się też kronikarz...

W niniejszym cyklu oddajemy Czytelnikom przewodnik po... katedrze wawelskiej, gdzie wielu z tych zdrajców pochowano. Leżą tam też najgorsi królowie Polski – Zygmunt III Waza, „król jezuitów”, i August II Mocny, saski uzurpator posadzony na tronie przez Kościół i Rosję. Ci dwaj królowie najbardziej przyczynili się do zagłady Polski, szczególnie „król jezuitów”, na którym Paweł Jasienica nie zostawia suchej nitki i nazywa go wprost – przestępcą politycznym. **Każdy ich następcą miał się i pogrążył w bagnie, w które „Rzeczpospolita laża” głównie dzięki Kościołowi.**

Zgubną rolę Kościoła w naszej historii i jego udział w zamordowaniu Polski przedstawiali już Lelewel, Jarochoński, Trentowski, Szujski, Bobrzyński, Wł. Smoleński, Sobieski, Nanke i wielu innych. **Doszło do tego, że prof. W. Sobieski, wstrząśnięty swoimi odkryciami na temat zdrady Kościoła, jego kłamstw i obłudy, odrzucił katolicyzm i został ewangelikiem.** Mamy nadzieję na rychłe wznowienie po latach przerwy wspaniałych dzieł Pawła Jasienicy, który sprawców katastrofy Polski



Matthias Gerung – satyra na Kościół katolicki

wskazuje bez ogródek. Może dlatego od kilkunastu lat nie były wydawane? Tadeusz Boy-Żeleński miał odwagę nazywać rzecz po imieniu, nadając swojemu zbiorowi esejów tytuł „Nasi okupanci”. No i właśnie usuwają go z patronowania szpitalowi w Łańcucie. Kto może go zastąpić? Szanse ma... Rydzik.

Korzystaliśmy także z dorobku historyków klerykalnych, którzy również odkryli wiele historycznych faktów, oraz z listów nuncjuszy papieskich. Garściami czerpaliśmy z polskich kronikarzy i pamiętnikarzy: Długosza, Paska, Kochowskiego, Łosia, Kitowicza.

Prof. J. Tazbir, opisując początek upadku, ujął rolę Kościoła jednoznacznie: „*Na dyplomację polską coraz większy wpływ wywierają nuncjusze papiescy oraz usadowieni na dworze królewskim jezuiti. Również też zależność biskupów i gorliwych w wierze senatorów od politycznych dyrektyw kurii*”.

Dlaczego to, co tu przedstawiliśmy, znikło z opracowań; dlaczego jest przemilczane lub usłużnie usprawiedliwiane na wszelkie możliwe sposoby? Już sto lat temu wyjaśnił to prof. Michał Bobrzyński: „*Historyk np., który podnieść działalność jezuitów w Polsce w XVI wieku, który nawet czyniony im zarzut nietolerancji religijnej ówczesnymi stosunkami i korzyściami polityczną wytłumaczy, jeżeli nie oczyści Possevina, o. Voty i systemu wychowania jezuickiego w epoce upadku spod wszelkiego zarzutu, jeżeli nadto odstąpi po raz pierwszy szkodliwe zachowanie się zakonu podczas rokосу Zebrzydowskiego, może być pewny, że ściągnie na siebie ze strony jezuitów i ich stronników gromy*”.

Odstoniliśmy znacznie więcej. Będą gromy. Przecież po to wbijają w uniwersytety swoje szpony pod nazwą wydziałów teologii,

żeby stłumić wszelką krytykę, zablokować każdą niewygodną publikację, kontrolować kierunki badań, podporządkować naukę swoim celom. Po to umundurowani komisarze watykańscy pchają się do szkół, żeby żaden nauczyciel nie śmiał młodzieży nawet wspomnieć niewygodnych dla Kościoła faktów. Teorię ewolucji już zaczęły negować. To nie przypadek, że zrobił to ojciec ministra edukacji. Gdy katecheta wchodzi do pokoju nauczycielskiego, rozmowy milkną albo zmienia się ich temat. Ponury upiór podżegacza i zbrodniarza kardynała Hozjusza wylazi z grobu. W Polsce nadchodzi kontrreformacja.

Jeśli ktoś wątpi, czy napisaliśmy prawdę, niech zastanowi się nad tym: skoro katedry z wawelską na czele pełne są nagrobków i pomników tłumie „zasłużonych dla Polski” funkcjonariuszy Kościoła, to jak mogło dojść do zagłady i wymazania z mapy Europy potężnego i największego na kontynencie państwa? Tym bardziej że miało ono podobno pełne wsparcie czołowej ówczesnej siły politycznej – Kościoła! Nie wspominając o „opiece Królowej”. Takie to są „zasługi Kościoła dla Polski”. **LUX VERITATIS**

ZACHĘCAMY CZYTELNIKÓW
DO ARCHIWIZOWANIA
WSZYSTKICH WKŁADEK „FiM”

Przysięgamy Jego Mości królowi Prus i jego prawnym następcom w rządach, jako nam najtłaskawszemu królowi i władcy kraju być poddanym i wiernym, posłusznym i oddanym... Dbać o uczucia wierności dla króla, o miłość ojczyzny, postuszeństwo wobec praw.

Przysięga polskich (?) biskupów królowi Prus po I rozbiorze